

Redakcja i Administracja
Radom, ul. Żeromskiego 44
tel. 14-16 i 15-96. Odpo-
wiedzialny za pismo: Komitet Re-
dakcyjny. Wydaje: Sp.
Wyd. „Czytelnik”.

PISMO CODZIENNE ZIEMI KIELECKIEJ ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 105 (2659);

B

PIĄTEK, 2 MAJA 1952 ROKU

CENA 15 gr

Przez zwyciężając trudności, łamiąc opór wroga idziemy ku zwycięstwu w budownictwie socjalizmu

Przemówienie sekretarza KC PZPR Z. Nowaka na uroczystej akademii w Warszawie

Na uroczystej akademii 1-majowej w Warszawie (sprawozdanie na str. 2) przemówienie wygłosił sekretarz KC PZPR Zenon Nowak, który powiedział m. in.:

Miliony ludzi pracy w mieście i na wsi, mężczyzn, kobiet i młodzieży, wita Święto Majowe w poczuciu gorącej solidarności i braterstwa z klasą robotniczą całego świata, walczącą z uciskiem i wyzyskiem kapitalistycznym, z narodami walczącymi przeciw tyranii i agresji imperialistycznej. Witamy Święto Majowe jako dzień bojowego przeglądu potęg, międzynarodowych sił pokoju, wolności i demokracji. Witamy dzień 1 Maja w poczuciu wagi przebytej drogi i nowych wielkich zadań, w poczuciu, że nasz wytrwały i ofiarny roczny trud uwieczniony został wielkimi osiągnięciami na froncie budownictwa socjalistycznego w naszej Ojczyźnie.

Pod czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami walki o pokój i Plan 6-letni masy pracujące będą jutro kroczyć w pochodach majowych, pełne wiary we własne siły, w zwycięstwo słusznej sprawy. Będą one kroczyć pełne ufności w potęgę świata wolności, socjalizmu i pokoju, w jego przewagę nad światem imperializmu i wojny.

Nigdy jeszcze nie rysowała się tak wyraźnie przepaść dzieląca dwa światy. Światu gnijącego kapitalizmu, usiłującego pchnąć ludzkość w odmetę nowej wojny przeciwstawia się świat, do którego my należymy; jest to świat pokoju, świat w którym u władzy stoi lud, świat w którym w ręce twórcza praca, w imię szczęścia człowieka, w imię socjalizmu.

Mówca pozdrawia następnie walczących braci klasowych we Francji, Włoszech, wszystkich krajach kapitalistycznych, pozdrawia dzielnych patriotów jugosłowiańskich walczących z faszystowskimi bandami tytułowych morderców i szpiegów, bohaterów ludu greckiego, walczących o wolność w krajach kolonialnych i zależnych, których walka wstrząsa podstawami kapitalizmu.

Już blisko dwa lata prowadzą amerykańscy imperialiści totalną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Nawet najbardziej tępotliwi generałowie amerykańscy nie mogą nie zdawać sobie sprawy, że nie mają żadnych szans zwycięstwa. Chwycili się oni potwornej, ludobójczej broni bakteriologicznej, odsłaniając nie tylko nikczemność swych planów, ale zarazem swą słabość. Te nikczemne plany będą pokrzyżowane. Zadumione pchły i zarżnięte choleby nie zdołają więcej niż bity niejednokrotnie, uzbrojone po zęby, korpusy interwencyjne, które były chlubą armii amerykańskiej.

Amerykańscy imperialiści i ściśle współpracujący z nimi odwetowcy zachodnio - niemieccy przyspieszają zbrodnicze dzieło budowy neo - hitlerowskiego Wehrmachtu — narzędzia grabieżczej wojny. Ten nowy amerykańsko - hitlerowski Wehrmacht ma się stać narzędziem panowania w Europie, narzędziem przygotowania hitlerowskiego nowego ładu w amerykańskim wydaniu. Świadomość, że zagraża on bytowi i żywotnym interesom narodów nie tylko na wschód od Łaby, staje się coraz powszechniejsza nie tylko w szeregach klasy robotniczej i ludu pracującego Francji, Włoch czy Belgii, lecz również toruje sobie drogę w coraz szerszych kręgach burżuazji tych krajów. Stąd nieustanny niepokój, jaki wywołują kłopoty Eisenhowera i Adenauera, niepokój, jaki wstrząsa podstawami koalicji agresorów atlantyckich, europejskich i najemników amerykańskich miliardów.

Przeciwko amerykańsko-hitlerowskiej polityce remilitaryzacji występują wszystkie milijony pokój narodów, występuje z coraz większą siłą naród niemiecki. Przeciwko tej polityce nieustępliwie walczy Niemiecka Republika Demokratyczna.

Następnie mówca przypomina przemówienie premiera NRD Grotewohla wygłoszone na uroczystej akademii ku czci Prezydenta Bieruta i jego słowa o zacieśniającej się i nierozzerwalnej przyjaźni, oraz słowa ambasadora Izydorczyka, że naród polski popiera i nadal będzie popierać walkę narodu niemieckiego o stworzenie demokratycznych, pokojowych, zjednoczonych i suwerennych Niemiec, popiera i nadal będzie popierać walkę przeciwko zgnubnym planom przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji imperialistycznej w Europie.

W sprawiedliwej walce o szybkie zawarcie traktatu pokojowego na podstawie propozycji radzieckich, naród polski stoi po stronie narodu niemieckiego i gorąco życzy narodowi niemieckiemu zwycięstwa w tej walce.

Towarzysze! Od 34 lat święto Majowe, w jakimkolwiek zakątku świata się je obchodzi, oświetlone jest coraz silniejszym blaskiem bohater-

stwa i olbrzymich osiągnięć narodów radzieckich. Zwycięstwa narodów radzieckich, wznoszących wspaniałe stalinskie budowle komunizmu, są źródłem dumy i radości każdego człowieka pracy, każdego patrioty, kochającego swą ziemię ojczystą. Walka Związku Radzieckiego o pokój mobilizuje miliony ludzi do nieustannego wzmagania wysiłków dla okiełznania podżegaczy wojennych.

Nie ma narodu, który by nie spoglądał z miłością i ufnością w stronę Związku Radzieckiego, gładzą przewodnej ludzkości. Ze szczególną miłością spogląda ku Związkowi Radzieckiemu naród polski. Z okazji 7 rocznicy układu polsko - radzieckiego dokonaliśmy bilansu naszych stosunków powojennych ze Związkiem Radzieckim. **NEZWYKŁY TO BILANS.** Można go scharakteryzować tylko w ten sposób, że zwrot w

Z ufnością patrzymy w przyszłość

Naród polski z ufnością patrzy w przyszłość. Wie on, że oblicze minionego roku kształtowała przede wszystkim rosnąca wciąż na sile i rozmachu walka narodów o pokój, nieprzerwany wzrost potęgi obozu pokoju, wolności i socjalizmu. Właśnie wysiłki setek milionów ludzi na całym świecie, krzyżujących zbrodnicze kłopoty podżegaczy wojennych sprawiły, że pokój, jak to stwierdził towarzyszy Stalin, będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca.

Ojczyzna nasza jest jednym z bastionów wielkiego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, obozu, którego przewodzi Związek Radziecki.

Nasze pokojowe budownictwo nową chwałą otacza imię narodu polskiego.

Rok, który dzieli nas od minionego 1 Maja — to rok wielkich zmagañ, wielkich i ofiarnych wysiłków i wielkich sukcesów. Praca polskiego robotnika, chłopca i inteligenta wniosła w tym roku na polskiej ziemi wiele nowych fabryk i zakładów przemysłowych i wiele nowych dzielnic mieszkaniowych. Mówca wylicza następnie osiągnięcia: wielki piec w Hucie „Kościszewo”, nowa stalownia w Hucie im. Bieruta, pierwsze samochody osobowe z Żerania, ciężarowe z Lublina, kombinat włókienniczy w Piotrkowie, Włocławku, nowe kopalnie „Wesoła” i „Ziemowit”, MDM, nowe miasta — Nowe Tychy i Nowa Huta, wodociąg Tomaszów — Łódź, mechanizacja kopalń i budowl.

Zmienia się oblicze naszego kraju, rośnie jego siła gospodarcza, rośnie klasa robotnicza, rosną nasze kadry

Kroczymy stale naprzód

Wiele wysiłków wymagało i wymaga od nas zapewnienie dostatecznej szybkiego rozwoju rolnictwa, wzrostu urodzajów osłaganych z każdego hektara polskiej ziemi. W wa-

stosunkach między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego, jest jednoznaczny ze zwrotem w losach dziejowych naszego narodu. Niezachwiana stanowczość, z jaką Związek Radziecki broni i broni najistotniejszych interesów narodu polskiego wobec ataków imperialistycznych, jego wszechstronna pomoc, której udziela nam nieprzerwanie w naszym pokojowym budownictwie — jest opoką, na której naród polski buduje całą swą przyszłość.

Gdy będziemy jutro przechodzić ulicami Warszawy — zobaczymy w ogromnym kwadracie między Marszałkowską, Aleją Marchlewskiego, Alejami Jerozolimskimi i Świętokrzyską plac, na którym znajdują się jeszcze resztki ruder i gruzów. Ale za rok, za dwa, zobaczymy już na tym placu wysokie mury Pałacu Kultury i Nauki, budzący podziw daru radzieckiego dla naszej stolicy — wieki, monumentalny pomnik naszego braterstwa i przyjaźni.

Na tych trudnościach żerował wróg klasowy — spekulanci i kulaki, sabotujący dostawy produktów rolniczych dla Państwa, usiłujący korzystać z okazji, by przez podbijanie cen artykułów rolnych ograbić ludzi pracy.

Nasze wysiłki, które znalazły poparcie przeważającej większości chłopów pracujących, ukróciły w pewnej mierze kulacko - spekulackie machinacje, chociaż wiele jest jeszcze w tym zakresie do zrobienia. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że niedługo trudność daje się we znaki prostemu człowiekowi. Jest to przedmiotem nieustannej troski Partii i Rządu.

Mimo wszystkich trudności realizujemy zwycięsko nasze plany gospodarcze. Jest to osiągnięcie milionów ludzi pracy, mężczyzn i kobiet, w mieście i na wsi, w przemyśle, w POMO-ach i PGR-ach, w górnictwie i na kolejach. Jest to osiągnięcie naszej bohaterkiej młodzieży, która w wielu naszych budowlach socjalizmu — takich jak Nowa Huta, czy Żerań — stanowi większość załogi, naszej młodzieży, która szybko i z zapalem zdobywa wysokie kwalifikacje, niezbędne dla budowniczego socjalizmu, naszej młodzieży, która dziś wznosi swój wysiłek, aby zdobyć prawo uczestnictwa w lipcowym zlocie młodych przewodników pracy.

Czołową, produkującą siłą naszego wielkiego budownictwa jest nasza klasa robotnicza, zahartowana w ciągu ośmiu dziesięcioleci walki z zabórcami i rodzinnymi wyzyskaczami, wychowana w wielkich trady-

(Dalszy ciąg na str. 2)

techniczne, naukowe i pracowników kultury. Te osiągnięcia wymagały niemałych wysiłków mas ludowych, wymagały nieustannego podnoszenia ich świadomości, wymagały bojowości w walce o realizację planu.

Dla przyspieszenia naszego budownictwa, dla wykorzystania wszystkich możliwości i zasobów naszej gospodarki narodowej, musimy śmiało rozpowszechniać nowoczesne, naukowe metody pracy w każdej dziedzinie, musimy przełamywać rutynę, kurczowe trzymanie się starych nawyków, fakty obojętne i bezdusznego stosunku do oddolnej inicjatywy robotników, musimy strzec jak źrenicy oka ogólnonarodowej socjalistycznej własności.

Idziemy i iść będziemy po drodze stałej rozbudowy naszej pokojowej gospodarki. Ale jest oczywiste, że w obliczu skierowanych przeciw Polsce planów podżegaczy wojennych nie możemy zająć postawy gnuśnej bez troski i bierności, musimy myśleć o zabezpieczeniu i wzmocnieniu obronności naszego kraju. Wymaga to, rzecz jasna, nakładu pracy i środków.

Trzeba jednak widzieć zasadniczą różnicę między ustrojem kapitalistycznym, a socjalistycznym. Imperialiści całą swoją gospodarkę i gospodarkę krajów od siebie zależnych przedstawiają na tory wojenne, niosąc masom coraz większą niedolę, ich ustroju zaś nie uchroni to od kryzysu.

Natomiast niewyczerpane zasoby ustroju socjalistycznego pozwalają mu umacniać swą siłę obronną, kroczyć stale naprzód drogą budownictwa pokojowego i troszczyć się nieustannie o poprawę bytu mas pracujących.

W warunkach drobnotowarowej, indywidualnej struktury gospodarczej naszej wsi susza jesienią musiała pogłębić trudności zaopatrzenia miast w niektóre artykuły spożywcze.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wniesiony do Sejmu Ustawodawczego

Zgłoszone w toku dyskusji ogólnonarodowej nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wnioski i poprawki zostały zgodnie z regulaminem rozważone przez właściwe podkomisje Komisji Konstytucyjnej.

Na podstawie uchwał tych podkomisji Podkomisja Redakcyjna i Zagadnień Ogólnych, której przewodniczył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, przedstawiła Komisji Konstytucyjnej swoje wnioski w sprawie ostatecznego brzmienia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W dniu 30 kwietnia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej czwarte posiedzenie plenarne Komisji Konstytucyjnej.

Porządek dzienny obrad obejmował dwa punkty:

I. Sprawozdanie o przebiegu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

II. Uchwalenie projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W punkcie pierwszym porządku dziennego członkowie Komisji Konstytucyjnej pos. E. Ochab omówił przebieg dyskusji ogólnonarodowej nad projektem. Sprawozdawca podkreślił wielkie polityczne znaczenie dyskusji, która świadczy o całkowitym zatwierdzeniu przez naród zasad projektu.

Komisja Konstytucyjna przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

W punkcie drugim porządku dziennego członek Komisji Konstytucyjnej prof. St. Rozmaryn zreferował wnioski Podkomisji Redakcyjnej i Zagadnień Ogólnych w sprawie brzmienia projektu, który Komisja Konstytucyjna zgodnie ze swym powołaniem przedłożyła ma Sejmowi Ustawodawczemu.

Po dyskusji KOMISJA KONSTYTUCYJNA JEDNOMYŚLNIE UCHWAŁIŁA WNIEŚĆ PRZEDSTAWIONY PRZEZ PODKOMISJĘ REDAKCYJNĄ I ZAGADNIENI OGÓLNYCH TEKST PROJEKTU KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ DO SEJMU USTAWODAWCZEGO.

Następnie członek Komisji Konstytucyjnej prof. St. Ignar zgłosił wniosek, aby KOMISJA KONSTYTUCYJNA ZWRÓCIŁA SIĘ DO SWEGO PRZEWODNICZĄCEGO, PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, O ZREFEROWANIE W JEJ IMIENIU W SEJMIE USTAWODAWCZYM PROJEKTU KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

Komisja Konstytucyjna jednomyślnie wniosek uchwalila.

W DNIU 30 KWIEŹNIA 1952 R. PROJEKT KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ ZŁOŻONY ZOSTAŁ SEJMOWI USTAWODAWCZEMU.

Porywający pochód ludu pracującego Warszawy KILKASET TYS. WARSZAWIAKÓW WZIĘŁO UDZIAŁ w 1-majowej defiladzie stolicy

Główne arterie Warszawy od samego rana wypełniły się nieprzebraną, barwną gęstwą — lud stolicy wylęgł na ulice, by w wielotysięcznym, pełnym pochodem uczcić 1-Majowe Święto. Pogodny, słoneczny dzień wydobyl z tysięcy sztafardów i transparentów najpiękniejszą czerwień i najczystsza biel. Radość i pieśń rozprzela ulice śródmieścia stolicy.

Ze wszystkich stron: od Żoliborza spórdo 150 bloków Muranowskiego osiedla, z przemysłowej Woli, nabierającej teraz nowych kształtów, z zachodniej dawny, szary wygląd, z Ochoty, z nowoczesnego Mokotowa, z Pragi i Grochowa. Słowem zewsząd — ciągnęli warszawianie na miejsca zbiórek. Tam zaś tworzyły się pochody, jak krew zbierająca się w sercu, tak płynące ze wszystkich stron strugi barwnych, wesołych tłumów, strugi pełne czerwieni i pieśni biegnące w sercu Warszawy, przy skrzyżowaniu Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej — tam, gdzie za kilka lat dźwięnie się w niebo 30-ma piętrami swej wspaniałości Pałac Kultury i Nauki, bra-

terski dar, wyraz przyjaźni Kraju Rad.

Od skrzyżowania pochód formował się w 32-osobowe szeregi — na całą szerokość jezdni Alei Jerozolimskich, szeregi równały, wszyscy wybiegali oczami ku przodowi, gdzie u stóp jasnych ścian gmachu Komitetu Centralnego PZPR stała honorowa tribuna, na której Prezydent R.P., członkowie Biura Politycznego Partii oraz dostojnicy państwowi przyjmowali 1-Majową defiladę ludności.

Im bliżej trybunu, tym większe podniecenie panuje w szeregach, zaś coraz większe tłumy obsadają dachy i drzewa w Alejach. Ludzi widać wszędzie, od najwyższych pięter Centralnego Domu Towarowego po

ostatnie miejsce na balkonach kamienic po przeciwnej stronie.

Monumentalny gmach KC PZPR udekorowany jest pięknie i prosto. Wisi portret Józefa Stalina — woda postępowej ludzkości, obok portret Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej — Prezydenta Bolesława Bieruta. Dalej — umieszczono portrety czołowych bojowników o postęp i wolność naszego kraju.

Pochód, wspaniały, porywający pochód ludu pracującego Warszawy, był przeglądem i obrazem warszawskich przemian, warszawskich zwycięstw i warszawskiej pracy. Szli budowniczo warszawskiego zagłębia budowlanego, twórcy metro, murarze i tynkarze z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, która z każdym dniem staje się piękniejsza; szli polscy i radziecy robotnicy, zatrudnieni przy pierwszych robotach, związanych z budową Pałacu Kultury i Nauki.

W smukłych, szaro-stalowych i brązowych „Warszawach” defilowali przedstawiciele robotniczej sztafety fabryki samochodów osobowych na Żeraniu. Szli, szli, szli... Trudno ich wszystkich spamiętać i wyliczyć. Jedno wrażenie głęboko zapada w pamięć — potęga i wspaniałość i siła naszych zwycięstw ucieleśniona w wielotysięcznym, radosnym pochodzie.

Pochód w Warszawie rozpoczął się o godz. 10 i trwał około 5 godzin. W 1-Majowej defiladzie w stolicy wzięło udział ponad kilkaset tysięcy warszawian. (Szczegółowe sprawozdanie z uroczystości majowych podamy w numerze jutrzejszym).

1 Maja w Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP). — W przeddzień uroczystości pierwszomajowych stolica Zw. Radzieckiego przybrała odświętny wygląd. Z nastaniem zmroku zapłonęły w Moskwie ognie wspaniałej iluminacji. Na wielkim gmachu na przeciwko Kremia widnieją herby szesnastu republik związkowych spowite girlandami zieleń. Na ogromnych tablicach umieszczono hasła pierwszomajowe KC WKP(b).

Na uroczystości 1-majowej w Moskwie przybyło wiele delegacji z krajów demokracji ludowej, Chin, Wietnamu, Anglii, St. Zjednoczonych, Włoch, Belgii, NRD i innych.

1 maja odbędzie się na Placu Czerwonym defilada sił zbrojnych i manifestacja mas pracujących stolicy ZSRR.

1 - Majowy rozkaz Marszałka Rokossowskiego

Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski, Konstanty Rokossowski wydał z okazji Święta 1 Maja następujący rozkaz Nr 22:

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERALOWIE I ADMIRAŁOWIE!

Obchodzimy dzisiaj, wraz z całym narodem polskim, radosne Święto 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności i braterstwa pracujących całego świata.

Święto to jest w roku bieżącym ogólnoswiatowym przeglądem sił walczących przeciw podżegaczom wojennym o pokój i demokrację, o niepodległość i socjalizm.

1 Maja 1952 roku obchodzimy w wolnej Polsce Ludowej pod hasłami ogólnonarodowego frontu wszystkich patriotycznych sił do walki o pokój i wykonanie decydujących zadań 3-go roku planu 6-letniego. Obchodzimy ten dzień pod znakiem dalszego wzmocnienia potęgi gospodarczej i obronnej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako naszego wkładu do walki wszystkich milijonów pokój i wolność narodów pod wodzą Związku Radzieckiego, przeciw amerykańskiemu imperializmowi, zaciekłym wrogom Polski, wskrzesicielom Wehrmachtu hitlerowskiego.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącą, Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta, naród polski odpowiada na zakusy imperialistów ofiarą pracy nad umocnieniem potęgi naszego państwa oraz wzmoczoną czujnością. Dzień 1 Maja jest manifestacją naszej siły i jednności narodu w obronie Ojczyzny i pokoju, jest manifestacją naszej solidarności ze wszystkimi walczącymi o pokój i postęp narodami świata. Skupieni wokół Związku Radzieckiego, wokół chorążego pokoju Józefa Stalina, w jednym szeregu z krajami demokracji ludowej, z Chinami Ludowymi i Niemiecką Republiką Demokratyczną, razem z bojownikami o pokój i wolność w krajach kapitalistycznych, pokrzyżujemy plany imperialistów, zbudujemy socjalizm w Polsce.

Pomni swej roli w wielkim dziele walki o pokój i socjalizm, żołnierze Wojska Polskiego witają dzień 1 Maja nowymi osiągnięciami szkoleniowymi, wzmocnieniem dyscypliny i porządku wojskowego, nieustannym podnoszeniem zdolności bojowej w służbie Ojczyźnie.

SZEREGOWCY I MARYNARZE, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE, GENERALOWIE I ADMIRAŁOWIE!

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej, w imieniu Rządu i swoim własnym, pozdrawiam Was w dniu Święta 1 Maja i

roz k a z u ję:

1. Podnosić nieustannie poziom wyszkolenia bojowego i politycznego. Mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia. Letni okres szkolenia wykorzystywać w pełni dla doskonalenia kunsztu żołnierskiego. Wyrabiać w żołnierzach hart, ofiarności i wytrzymalność na trudy, iniejętne i śmiłość, czujność i koleżeństwo żołnierskie.
2. Wychowywać żołnierzy w duchu umiłowania Ojczyzny i gotowości do najwyższych ofiar w Jej obronie. Pielegnować postępowe tradycje walk naszych wielkich przodków — Czarnieckiego, Kościuszki, Bema, Dembowskiego, Jarośława Dąbrowskiego. Wychowywać żołnierzy na przykładach życia i walki wielkich bojowników o wolność i socjalizm — Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Bucza, Nowotki i Świerczewskiego, na wzorach bohaterów żołnierzy 1 i 2 Armii.
3. Wzmacniać ustawicznie świadomość dyscypliny wojskowej. Stosować ściśle wymogi regulaminów wojskowych. Jako podstawy porządku wojskowego. Umacniać jednoosobowe dowodzenie. Wychowywać żołnierzy w duchu miłości do swoich dowódców i bezwzględne wykonywanie wszystkich rozkazów.
4. Szkolić żołnierzy w oparciu o doświadczenia najlepszej armii świata, Armii Radzieckiej. Nieustannie studiować nieprześcignioną stalinską naukę wojenną. Umacniać i pogłębiać braterstwo broni i idei z Armią Radziecką.
5. Dla uczczenia wielkiego Święta pracujących oddać w dniu 1 Maja w stolicy Polski Ludowej — Warszawie 20 salw artyleryjskich. Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — wolna i zjednoczona Polska Ludowa!

Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie, wierna straż niepodległości i budownictwa socjalistycznego Polski!

Niech żyje wielki budowniczy i kierownik Polski Ludowej, organizator i wychowawca Wojska Polskiego — Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje wielki przyjaciel narodu polskiego — chorąży światowego obozu pokoju — Generallissimus Stalin!

Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Centralna akademia 1-Majowa w Warszawie

w obecności Prezydenta Bolesława Bieruta

30 kwietnia w wielkiej hali sportowej na Placu Mirowskim w Warszawie odbyła się uroczysta centralna akademia 1-majowa.

Na akademii przybyli wielotysięczny rzesze ludu Warszawy, przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy produkcji, budowniczości nowo- woczesnej, socjalistycznej stolicy, przedsta- wiciele nauki, kultury i sztuki, przed- stawiciele chłopów pracujących oraz młodzieży.

Gdy w prezydium akademii zaj- muje miejsce Prezydent RP, Prze- wodniczący KC PZPR BOLESŁAW BIERUT, rozlegają się dźwięki hymnu narodowego i zrywają się długo nie milkące owacje.

W prezydium akademii zasiadają członkowie Biura Politycznego KC PZPR, marszałek Sejmu W. Kowalski, członkowie Rady Państwa, człon- kowie Rządu z premerem J. Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego z Marszałkiem Polski K. Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zaw., organizacji masowych, świata kultury i nauki oraz przewodnicy pracy i produkcyjni chłopi.

Wśród członków prezydium akade- mii znajdują się przewodniczący de- legacji zagranicznych, przybyłych do Warszawy na uroczystości Święta 1 Maja.

Na uroczystości obecni byli przed- stawiciele dyplomatyczni państw za- przyjaźnionych.

Przewodniczył akademii przewo- dniczący CRZZ — W. Kłosiewicz, referat wygłosił sekretarz KC PZPR — Z. Nowak. (Streszczenie referatu podajemy na str. 2).

Sala przygrywa serdecznymi okla- skami słowa mówcy, gdy pozdrawia lud pracujący Francji, Włoch i in- nych krajów kapitalistycznych, za- leżnych i kolonialnych, gdy obrazuje



rys. I. Witz

Prześcignął mnie, Harry

A władza ich coraz bardziej się kurczy

Sytuacja polityczna przed Rewolu- cją Październikową: władza ka- pitału ogarnia cały świat. Europę, Azję, Afrykę, Amerykę, Australię. Ludy kolonialne i na wpół kolonial- ne — przynależąca większość ludz- kości — wysyskane są przez kapi- tał zagraniczny i własne klasy pa- sożytnicze. Ale już rośnie, potężnieje w Rosji carskiej rewolucyjny ruch robotniczy, kierowany przez Lenina i Stalina.

Sytuacja na świecie w latach po zwycięstwie Rewolucji Październi- kowej, między pierwszą a drugą wojną światową: na olbrzymich ob- szarach byłej Rosji carskiej obalona władza kapitalistów i obszarników, zniesiony całkowicie ucisk narodo- wy, ofiarą pracy ludu radzieckiego przy budowie społeczeństwa socja- listycznego. Partia bolszewicka mobi- lizuje masy ludowe do walki o zli- kwidowanie pozostałości kapitalizmu, wychowuje masy w duchu nowej mo- ralności socjalistycznej. Odrzucają się ludy Azji Radzieckiej, które za- czasów carskich uginęły się pod po- dwójnym ciężarem: ucisku narodowe- go i własnego zacofania gospodar- czo-kulturalnego. Związek Socjalis- tycznych Republik Radzieckich, ogar- niający narody różnych języków, oby- czajów i tradycji kulturalnych, po- kazuje masom uciskanyemu całego świata, że ucisk wszelkiego rodzaju nie jest odciecznym prawem natury, którego rzekomo nie można zmienić.

Rosną wpływy partii komunistycz- nych w Europie, które głoszą hasło jednolitości interesów radzieckiej kla- sy robotniczej i klasy robotniczej kra- jów kapitalistycznych. Na czele wal- ki wyzwoleniecy ludów kolonialnych i półkolonialnych stają komunisti, którzy wskazują swoim narodom: w Zw. Radzieckim w praktyce udo- wodniono, że narody uchodzące za

„niepełnowartościowe“ nie tylko ma- ją prawo, ale mają wszelkie dane ku temu, by w odpowiednich warunkach zająć należne im równouprawnione miejsce na świecie. Potężnieje walka mas ludowych Chin, największego ludnościowo państwa azjatyckiego, zepchniętego na pozycję półkolonii imperializmu światowego.

Im bardziej gigantyczne zaś roz- miary przybiera walka wyzwolenia mas pracujących, tym potworniejże strach burżuazji światowej.

Na ląd chiński wstępuje zbrodni- cy imperializm japoński, który przy- pełnia aprobacie imperializm ame- rykańskiego, podejmując zadanie zmiażdżenia ludu chińskiego, utrzy- mania Chin w obrębie systemu ka- pitałistycznego. Równocześnie imperia- lizm anglo-amerykański widzi w zwycięstwie faszystów we Włoszech i Niemczech, w rozszerzaniu się fa- szyzmu w innych krajach europejs- kich, gwarancję przeciw zwycięstwu sił demokratycznych i wolności- ściwym.

Sytuacja przed wybuchem drugiej wojny światowej: 5/6 kuli ziem- skiej znajduje się w żelaznym uści- sku imperialistycznym. Ale na 1/6 kuli ziemskiej rośnie i potężnieje mo- carstwo socjalistyczne. Mocarstwo, któ- re w trakcie drugiej wojny świato- wej zadało drugocząci cios faszysto- wi europejskiemu i azjatyckiemu.

Bezpośrednio po zakończeniu dru- giej wojny światowej sytuacja dru- gąznanarodowa przedstawiała się w oczach Waszyngtonu po prostu róż- no. Olbrzymie połacie Europy wscho- dniej i środkowej były zniszczone przez hitlerowców. W Azji — w Chi- nach, władzę sprawował Ciang Kai- szek, zaciekły wróg ruchu antyimpe- rialistycznego, wierny sługa moco-

W czasie akademii produkujący ro- botnicy i pracownicy są wyróżniani odznakami przewodników pracy, dy- plomami uznania i nagrodami pie- niężnymi.

7 tys. warszawiaków w zbiórcze na pomoc Korei

Mieszkańcy Warszawy i woj. warszaw- skiego masowo zgłaszają swój udział w zbiórcze ulicznej na Fundusz Sanitarny dla Korei, która przeprowadzona będzie 1 maja.

W stolicy zgłosiło się dotychczas prze- szło 7 tys. osób. Najwięcej zgłoszeń na- pływają z dzielnic robotniczych — Grocho- wa, Starówka i Wola.

Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej

wysokie odznaczenia nadał Prezydent RP

Z okazji Święta 1 Maja Prezy- dent RP Bolesław Bierut odznaczył za zasługi w pracy zawodowej eze- reg osób orderami „Sztandar Pracy” i „Odrodzenia Polski” oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

Orderem „Sztandar Pracy” II kla- sy — Prezydent RP. Bolesław Bierut odznaczył:

G. Chanasa — rębacza przodowego kopalni „Sośnica“ stale podwyższa- jącego swą normę wydobywania węgla. Przez odpowiednie zastosowanie wiercenia przy urobku węgla,

Czyn 1-Majowy mas pracujących

przyniósł gospodarce narodowej dziesiątki milionów zł

Dodatkową produkcją i oszczędnościami wartości wielu dziesiątków milionów złotych uczcili ludzkie pracy 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święto 1 Maja. W przeddzień Święta Pracy napłynę- ła ogromna liczba meldunków o pełnym zrealizowaniu zobowiązań pro- dukcyjnych.

O wykonaniu wszystkich zobowią- zań zameldowała załoga Zakładów Mechanicznych „Ursus”. W okresie czynu załoga „Ursus” w pełni reali- zowała miesięczne plany produkcyj- ne. Plan na kwiecień wykonany zo- stał 30 kwietnia.

Zobowiązania produkcyjne wszy- stkie działy fabryki wykonały w całości lub też poważnie je prze- kroczyły. I tak załoga odlewni że- lizwa, do niedawna stanowiącej

jedno z „wąskich gardeł”, wykona- ła zobowiązania w 150 proc. Prze- kroczyły swe zobowiązania rów- nież załogi działów mechanicznych, narzędziowni, kufni itd. Ogółem wartość wykonanego czynu prze- kracza zobowiązania o 338 tys. zł.

O przedterminowej realizacji zo- bowiązań zameldował robotnik Poznańskich Zakładów Metalurgic- nych — W. Szczepaniak, który 29 kwietnia ukończył zadania przypa- dające na niego według obowiąz- zujących norm na okres 6 lat.

Ostatnio Szczepaniak osiągał prze- ciętnie 340 proc. normy, a w czasie pełnienia warty 1-majowej uzyskał- wał nawet 400 proc.

W Szczepaniak jest piątym robot- nikiem woj. poznańskiego, który wy- konał na powierzonym mu odcinku pracy zadania przypadające na nie- go na okres 6 lat.

Przodujący spawacz z ZBM — Gdańsk B. Jakubek zameldował w liście do Prezydenta Bieruta, że przyspieszając wykonanie swych 1- majowych zobowiązań wykonał w ciągu 22 miesięcy 7,5 norm rocz- nych. Obecnie Jakubek rozpoczął już wykonywanie zadań 1957 r.

28 kwietnia produkujący blacharz Wroc- ławskiej Fabryki Wagonów Palawag A. Gdalewicz zameldował o wykonaniu za- dań na okres 6 lat. Gdalewicz jest trze- cim z kolei robotnikiem Palawagu, który wykonał 6-letkę.

Gdalewicz zobowiązał się wykonać swą drugą sześciolatkę do końca 1955 r.

W woj. lubelskim o pełnej rea- lizacji zobowiązań wartości oko- ło 17 milionów zł doniosły już za- łozy 210 zakładów pracy. Wiele zobowiązań zostało wykonanych przedterminowo i z nadwyżką.

I tak np. załoga Fabryki Chemicz- nej M. Buczka wykonała podjęte zo- bowiązania wartości 870 tys. zł, przekroczyła je do dnia 28 kwietnia br. o dalszych 20 tys. zł.

Według niepełnych danych do 28 kwietnia klasa robotnicza w Polsce przysporzyła gospodarce narodowej ponadplanową produkcję i oszczęd- ności, łącznej wartości ponad 100 tys. zł. Robotnicy i personel techniczny wielu fabryk łącząc walkę o dodat- kową produkcję z walką o polity- techniczny i poprawę stylu pracy w swoich zakładach.

Drugi obiekt przemysłowy Nowej Huty oddany do użytku

W przeddzień Święta 1 Maja odbyła się na terenie kombinatu Nowa Huta uroczystość oddania do użytku i uruchomienia drugiego obiektu przemysłowego.

W wyniku zwycięstwa strażni- ków zobowiązań ku 60- rocznicy urodzin Prezydenta Bie- ruta i Święta 1 Maja, strona o 2 miesiące termin wybudowa- ła olbrzymiego warsztatu me- chaniczno-naprawczego o kubitu- rze ponad 176 tys. m. sześciu.

Ruszył nowy turbozespol elektrowni poznańskiej

Na 4 dni przed terminem ruszył nowy turbosespół elektrowni poznań- skiej. Moc produkcyjna tego tur- boszępłu równa jest mocy pomiatu- jących turbosępołów elektrowni.

Z nowego turboszępłu popłyną prąd nie tylko na teren woj. pozna- skiego, lecz również i do innych części kraju.

Źródła naszej siły

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) REFERATU SEKRETARZA KC PZPR Z. NOWAKA)

Woj. Waryńskiego, Kasprzaka i Ró- ży Luksemburg, Dzierżyńskiego i Marchlewskiego, Buczka i Nowotki, Findera i Fornalskiej.

Świadectwem przodującej roli kla- sy robotniczej i zespolenia jej przy- przewodem olbrzymiej większości narodu jest fala współzawodnictwa socjalistycznego, która objęła cały kraj z okazji 60-lecia urodzin towa- rzysza Bieruta i dnia 1 Maja.

Rozmach współzawodnictwa, któ- rego wyniki podsumowuje się na uroczystych akademiach w zakła- dach przemysłowych, instytucjach, w szkołach i gminach, przekracza pod względem ilości uczestników i przysporzonych krajowi nowych wartości wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

Te rezultaty współzawodnictwa są wyrazem wzrostu świadomości na- szych mas ludowych, wyrazem nieugiętej woli narodu polskiego konty- nuowania w niesłabnącym tempie wielkiego dzieła budownictwa pod- staw socjalizmu w naszym kraju.

Decydujący rok

Znajdujemy się w trzecim roku planu 6-letniego. Jest to rok pod wieloma względami decydujący.

Zakończyliśmy z powodzeniem pierwszy kwartał tego roku, ale by- łyby niedopuszczalnym błędem każ- dego z nas nie widzieć braków i luk w wykonaniu planu. W najbliższych miesiącach zakłady pracy i gałęzie przemysłu, które pozostały dłużne Państwu i narodowi część przewidzia- nej i całkowicie możliwej do osią- gnięcia produkcji, muszą wytyżyć wszystkie siły, aby spłacić swój dług. Wykonanie planu przez każdą gałąź przemysłu i gospodarki narodowej, przez każde poszczególne przedsię- biorstwo i każdy oddział, wykonanie planu nie tylko ilościowo, lecz rów- nież według asortymentu, osiągnię- cie i przekroczenie przewidzianych planem wskaźników ekonomicznych, zmniejszenie kosztów własnych i su- rowa oszczędność — oto hasło, któ- rym musimy kierować się w miesi- cach stojących przed nami.

Walka o wzrost wydajności pracy oraz związana z nią nierozdzielnie walka o zmniejszenie kosztów wla- snych, walka o wysoką jakość naszej produkcji — oto co musi stać się osi- ą wszystkich naszych wysiłków.

Wykonanie zadań, stojących przed nami, wymaga nie tylko wielkich i ofiarnych wysiłków. Wysiłkom tym musimy na każdym kroku towarzyszyć wzmożona czujność w obliczu wro- ga klasowego, który tym bardziej usiłuje nam szkodzić, im bardziej po- stępy naszego budownictwa wyrwa- ją mu grunt spod nóg. Niejedno gnia- zdo wroga już rozbiłliśmy. Ale nie wolno nam ani na chwilę tracić z oczu faktu, że imperializm i ich wy- wiady, na służbie których znajdują się obrzydliwe kreatury z reakcyjno- emigracyjnego śmietnika, nie zapre- stają prób zakłócenia twórczego wy- siłku naszego narodu przy pomocy dywersji, szpiegostwa i sabotażu wszelkiego rodzaju.

Na wsł najbardziej agresywni bo- gacze wiecej i ich poplecznicy nie cofają się przed żadnym łajdactwem, byle podważyć sojusznik robotniczo- chłopski, utrudnić rozwój spółdziel- czości produkcyjnej na wsi, uchylać się od pełnienia obowiązku wobec Państwa Ludowego i odciągać od spe-

nienia tych obowiązków mniej lubo- domych chłopów pracujących.

Idziemy ku coraz piękniejszo- dniom, rozwijamy coraz to wię- sze zadania, przezwycięzamy w na- sie trudności i przeszkody, łamiemy opór wroga klasowego i ekono- micznego, zwycięzamy wszelkie próby dy- wersji.

Źródłem niezłomnej wiary w wy- cięstwo naszej — słusznej, spraw- nej sprawy, rejonem naszym — d- szych zwycięstw jest nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robot- nicza, czerpiąca natchnienie i siłę: wielkiej Partii Lenina i Stalina, i starych doświadczeń partii be- szewickiej.

Nasza partia to krew z krwi, lud z ludu polskiego, to kontynu- torka chlubnych tradycji polskiej rewolucyjnego ruchu robotniczego, który krzepił i rozwijał się dzięki bo- jowemu sojuszowi z rewolucyj- nym ruchem rosyjskim, dzięki sojuszo- wi i więzi ideologicznej z partią bol- szewicką.

Dziś, gdy partia nasza stała się le- gionem siły narodu, pragnącym się w narodzie socjalistycznym kierowniczą siłą państwa demo- kracji ludowej, więc ta znajduje wyraz i braterskiej współpracy państw so- cjalistycznych.

„Miliony ludzi biesprzecznych — mówią towarzysze Bierut — dziś partię naszą bezgranicznie zaufaniem, ponieważ dzieło part- jej walki, jej ideologia, jej pro- gram, jej osiągnięcia, jej wola, nie odpowiadają jej aspiracjom, jej potrzebom, ich poczuciu słuszo- ści. Ufność mas, ich wiara w sta- ność wskazanej partii, pogarda do- dia hańs partii — to właśnie sa- mowadno źródło jej siły”.

Towarzysze! W najbliższym czasie Sejm Pań- stwowy rozpoczynać będzie pro- jekt naszej nowej Konstytucji. Pro- jekt ten, w toku ogólnonarodowej dyskusji konstytucyjnej — uświad- Źródło: „Przegląd” 1952, nr 15, s. 1.

W tym ogólnonarodowym dysku- sji naród polski dał najgłębszy wy- swego przywiązania do Polski Lu- wej, do naszej partii, do towarzys- zów Bieruta.

Z głęboką radością i wdzięcz- nością wszyscy ludzie pracy w Polsce przy- jęli słowa podwódnienia wód na- dow Józefa Stalina, skierowane do towarzysza Bieruta jako wielolet- budowniczego i kierownika zjednoczonej, niepodległej, ludno- demokratycznej Polski.

Słowa naszego genialnego wy- cięciela są dla nas zachętą i bod- cem w dalszej pracy dla dobra ro- du polskiego, pracy nad budowa- niem Polski silnej, samostanow- śliwej, w pracy nad dalszym wy- nianiem przyjaźni między Pań- stwami Polską a Związkiem So- cjalistycznym — zbudujemy ją z całym światem.

Pod przewodem towarzysza Bie- rusa Bieruta, najlepszego w Pań- stwie Lenina i Stalina, pod przy- wodnictwem wielkiego zwycięcy budownictwa socjalizmu i w wal- o pokój.

Pod niezwykłym przewodnictwem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina budujemy Polskę, o której marzył i którą ganił; najlepszy synowie pol- klasy robotniczej, najlepsi synowie narodu polskiego — zbudujemy ją z całym światem.

Fakty dnia

Nowy fuehrer

Gdy ustąpił „wódz” armii atlantycznej Eisenhower, i zaczęło się wymieniać nazwisko Ridgwaya jako ewentualnego następcy, w europejskiej burzującej prasie, zwłaszcza angielskiej, pojawiły się akcenty nie zadowolenia. Tenor jej wypowiedzi brzmiał: raczej Gruenther, Bradley czy kto inny, byle nie Ridgway. I nie dziwnego: Ridgway, słynny tylko z okrucieństwa, lecz bynajmniej nie ze zdolności, obdarzony w dodatku typowo amerykańską butą i arogancją w stosunku do wszystkiego, co nie jest amerykańskie, zanadto przypomina swego poprzednika Mac Arthura, którego odwolanie przebiegało reakcją europejską powitała z ulgą.

Zaledwie jednak Truman mianował nowego fuhrera „armii europejskiej”, od razu wszyscy satelici USA zapamiętali o swoich poprzednikach za strzeżeniem. 14 państw atlantycznych zatwierdziło „jednomyslnie” nominację Ridgwaya. O „zdyscyplinowanie” atlantydów świadczy dostatecznie wypowiedź lorda Ismay, generalnego sekretarza NATO (paktu n. atlantycznego).

„Nie było nawet najmniejszego szmeru niezadowolenia. Nominacja została powitana z całkowitym zachwytem. Każdy delegat po kolei zapytany o stanowisko reprezentowanego przezeń rządu odpowiadał: „Jestem zachwycony”.

U satelitów USA droga od niezadowolenia do „całkowitego zachwyty” jest niedaleka: wystarczy po prostu jeden rozkaz USA.

Kim jest nowy fuhrer armii atlantycznej? Wiele się o nim ostatnio rozpisują prasa amerykańska, nazywająca go „amerykańskim Rommlem”, co oczywiście ma stanowić komplement. Mógłby równie słusznie być nazwany amerykańskim Himmlerem. Nazwisko Himmlera na dzie sięciolecie zostanie związane z wspomnieniem obozów śmierci, a nazwisko Ridgwaya — z niemiłosiernymi okrucieństwami, z najpodlejszą metodą ludobójstwa made in USA — zakażonymi dżumą i cholera owadami, którymi amerykańscy kulturträger chcą wymordować kobiety i dzieci koreańskie.

Prasa amerykańska, która chełpi się okrucieństwem swych generałów, cytowała takie „złote myśli” Ridgwaya: „Przybyłem na Koreę po to, żeby zabić”, „Żołnierze są stworzeni do zabijania” itd. Jego własni żołnierze nazywają jego rozkazy bojowe „operacja - mord”. General Matthew Ridgway, tak jak nigdy jego hitlerowscy poprzednicy, lubi się fotografować na tle płonących chat koreańskich, „na tle pól zasłanych trupami. Jego podwładni z neohitlerowskiego Wehrmachtu dobrze się będą czuli pod komendą swego nowego fuhrera — atmosfera będzie bardzo podobna do tej z dawniejszych, hitlerowskich czasów.

W komunikacie Trumana o mianowaniu Ridgwaya jest jeden bardzo charakterystyczny ustęp: „Gen. Rid-

gway jest wyjątkowo uzdolnionym rzeczoznawcą nowoczesnych metod walki, jak również odpowiednich metod przygotowania naszych kolektywnych sił do obrony Europy”. W świetle stosowania w Korei broni bakteriologicznej to określenie „rzeczoznawca nowoczesnych metod wojny” ma swoją złowrogą wymowę. Zaś owa „obrona Europy” — której nikt nie grozi, o czym doskonale wiedzą burżujscy politycy za chodu — może uzmysłowić rządowi zachodniej Europy, jaki los chciałby im zgłotować nowy „fuhrer”, którego przyjmują dziś z takim „zachwytem”.

Nie ulega wątpliwości, że nominacja Ridgwaya jest prowokacją wobec narodów europejskich, wobec wszystkich ludzi broniących pokoju. Ale nie zapominajmy, iż mimo coraz okrutniejszych metod wojny, mimo rzucańca na front koreański coraz poważniejszych sił — nowy fuhrer „armii europejskiej” a dotychczasowy fuhrer napastliwych wojsk w Korei nie potrafił przybliżyć zwycięstwa potężnej Ameryki nad małą Koreą. Istnieją siły, których nawet amerykański Himmler pokonać nie może. (edw.)

Na trasie wyścigu

Anna Kundermann, szef misji dyplomatycznej NRD, opuściła chorągiewkę. Od tego momentu zaczęła się męska, uciążliwa i koleżeńka walka o pierwszeństwo w Wyścigu Pokoju, która poprowadzi kolarzy z Warszawy, przez Berlin do Pragi. Ruszył kolarz z Warszawy, przybrany już w świętą szatę robotniczego święta. Opuścił miasto, zegnany serdecznie przez nieprzebrane tłumy ludzi, dla których zawołanie wyścigu „Niech żyje solidarność narodów w walce o pokój” — stało się od dawna sprawą bliską, najistotniejszą. Minęliśmy nowe domy budującego się osiedla na Grochowie — i ruszyła zwareta ława kolarzy 16 krajów na pierwszy etap, pierwszą próbę sił — przed ciężkimi zmaganiem z dwoma tysiącami kilometrów.

Pochylonych nad kierownicami przysiał przepych polskiej wiosny, okwiecone sady — wiała dumnie i radośnie wieś polska. Chłopi powiewali czapkami, odchodząc na chwilę od plugów, opalone kobiety rzucały sadzenie kartofli, biegając z butelkami mleka, by podać je jadącym. Pochłaniane z szybkością 45 na godzinę miały kilometry...

Bój o pierwszeństwo jest zażarty. Kolarze rozciągają się na sosie, zlikwidowawszy po 10 minutach pierwszą próbę ucieczki — Polaka i Holendra. Wreszcie wyszedł na czoło Belg Verschuren, by w samotnej ucieczce zyskiwać przewagę, którą uwiecznił pierwszym zwycięstwem.

Kawalkada wyścigu miała tysiące dzieci, zebranych na trasie — male

Wyścig Pokoju rozpoczął Belg Verschuren wygrywa I etap Polacy na dalekich miejscach

50 tys. Warszawiaków przybyło na Stadion Wojska Polskiego, aby wziąć udział w uroczystościach, związanych z rozpoczęciem V Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga, organizowanego przez redakcję „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prava”.

W loży honorowej miejsca zajęli: Marszałek Sejmu W. Kowalski, członek Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu z Premierem J. Cyrankiewiczem na czele, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — J. Putrament, przedstawiciele stronnictw politycznych, WP, organizacji masowych oraz władz i organizacji sportowych. Przybyli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych akredytowani w Warszawie, wśród których znajdował się ambasador ZSRR A. Sobolew, ambasador Republiki Czechosłowackiej F. Plisek i szef misji dyplomatycznej NRD — ambasador Anna Kundermann.

Gama najróżniejszych kolorów łączy się z sobą i przeplata. Wśród gromoty braw idą studenci AWF i zawodnicy wszystkich zrzeszeń. Zielone boiska rozkłada barwnymi kostiumami i tylko przed główną trybuną pozostaje jednolity w kolorze, pusty, wąski pas.

Tkwią tam tabliczki z napisami: „Albania”, „Austria”, „Anglia”... Jest ich tyle, ile państw bierze udział w Wyścigu Pokoju: siedemnaście. Choć na bie-

żni rozwija się defilada, sześćdziesięciotysięczna widownia patrzy na boczną bramę stadionu.

Oto jest. Pierwszy kolarz — samotny Albańczyk Anghelli, startujący w imieniu swych towarzyszy, którym (tłowska Jugosławia uniemożliwiła wzięcie udziału w Wyścigu Pokoju). Za nim robotnicy kolarze Anglii, Austriacy, Belgowie, Bułgarzy, Duńczycy, Finowie, Francuzi — wśród nich witalny szczególnie górski Garnier — Holendrzy, Rumuni, zawodnicy Triestu, Węgry, Włoch, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji — słychać okrzyki „Vesely Vesely!” — Polonii Francuskiej i Polskiej.

Stoją teraz w jednej linii, ich rowery polyskują nikłem i duralum. Wysłuchują w skupieniu przemówienia redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”, Leona Kasmana. Krótkimi słowami pozdrawia red. Kasman kolarzy 17 państw, życzy im powodzenia na trasie i podkreśla znaczenie Wyścigu, jako wielkiej manifestacji pokojowej.

Rozlegają się dźwięki hymnów państwowych Polski i Czechosłowacji. Na bieżni schodzi szef Misji Dyplomatycznej NRD, pani Kundermann, która da sygnał do startu honorowego.

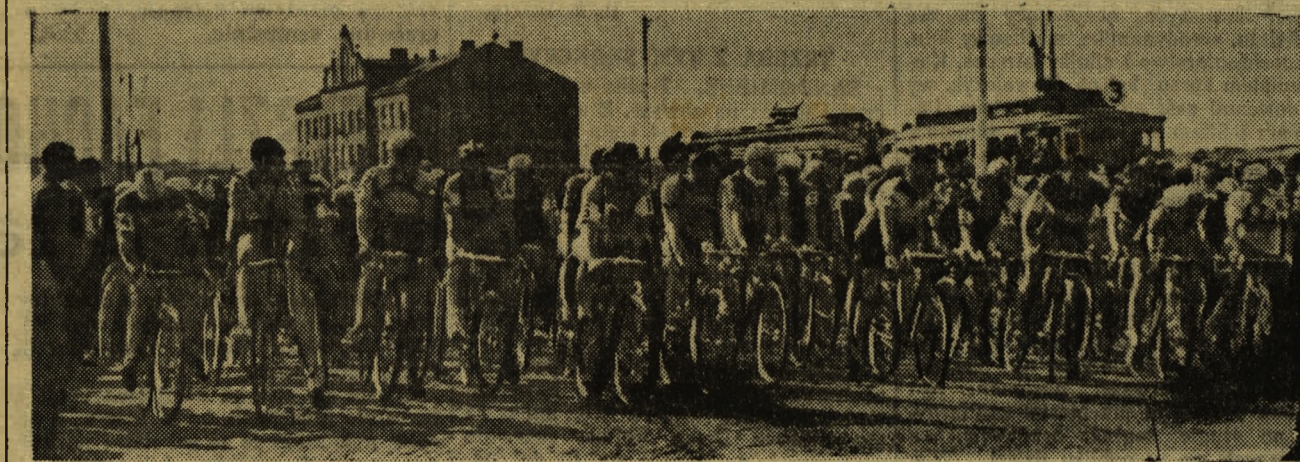
Już mignęła niebiesko-biała chorągiewka. Złazeni braterskim spodem ramion przejeżdżają kolarze poszczególnych drużyn przed trybuną. Publiczność wstaje z miejsc. Wśród gorących okrzyków, witać kolarzy, którzy zamykają kawalkadę stu rowerzystów.

Po odejściu kolarzy rozpoczyna się defilada sportowców. Na czele

chorągiewki, witać kolarzy, którzy zamykają kawalkadę stu rowerzystów.

Czołówka parła naprzód w ostrym, niezmiennym tempie. Ponad ich głowami, w wioskach i osiedlach rozpięta drogą triumfalną, witać kolarzy, którzy zamykają kawalkadę stu rowerzystów.

Warszawa umie cenić uczciwą walkę — a walka, która nieświeżo pokój — jest walką najszlachetniejszą. JACK.



Unia — Trnava 4:3 (2:3)

Drużyna ośrodka szkoleniowego Unii zwyciężyła zaskoczając Kovosmalt Trnavę 4:3 (2:3). Mecz był ciekawy i stał na dobrym poziomie.

Publiczność była mile zaskoczona dobrą postawą ataku Unii, który duży i na ogół celnie strzelał. Prym w dół w nim Cieślak; brawa za błyskawiczne raidy zbierał Wiśniewski, a Krasówka za finezję techniczną. Pracowity i szybki Alster miał swój najlepszy mecz w Warszawie.

Gra pozostałych zawodników Unii stała na dobrym poziomie, zawiódł jedynie Stefaniszyn w bramce.

Słowacy grali systemem W M jednak bez dokładności, jaka cechuje czeskie drużyny. Najlepszym ich zawodnikiem był środkowy obrońca Marko.

Mecz zaczął się dla nas źle. W 3 min. sturdił zdobył bramkę dla Trnavy, a w 20 min. goście dzięki niemu prowadzili już 2:0. Lecz wyrównanie przyszło błyskawicznie. W 21 min. Alster podanie Sobka zmienia w bramkę, a w 2 min później szybki Wiśniewski strzela wyrównującego gola. Gra teraz traci trochę na tempie i w 35 min. Jakubczakowski udaje się głową zdobyć trzecią bramkę dla Trnavy.

Po przerwie zamiatł kontuzjowanego Krasówki gra Jaśkowski, a Stefaniszyna zastępuje Skromny. Unia uzyskuje w polu przewagę. W 15 min. Cieślak z przeboju strzela trzecią bramkę dla Unii, a w 20 po centrze Wiśniewskiego — czwartą. Rządkie wypadki gości pod naszą bramką nie zmieniają wyniku. Pod koniec zawodu Cieślak doznaje niegroźnej kontuzji i opuszcza boisko.

W przerwie meczu odbyła się sztafeta olimpijska, w której startowało 6 drużyn. Zwyciężył AZS (Lewandowski, Potrzebowski, Lipski i Stawczyk) w czasie 3:20,4 przed Gwardią i CWKS. St. Miel.

Start ostry do I etapu Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga odbył się na ul. Grochowskiej. Pierwszy od lewej zawodnik Bułgarii — Krestew. Foto Wł. Piotrowski

KRÓTKIE SPIĘCIA

MISJA KANCLERZA FIGLA

Austriacki burmistrz Salzburga, Pecher, wygłosił ostatnio na radzie miejskiej osobliwe przemówienie, które zawierał nie mniej niż więcej tylko pochwałę... prostytucji. „Aczkolwiek prostytucja — powiedział burmistrz — jest plagą, to jednak działa jako swego rodzaju WENTYL BEZPIECZENSTWA”. Jak się z dalszych wywodów burmistrza okazało, „wentyl” to o tyle dobroczynny, że zmniejsza napastliwość okupacyjnych żołnierzy amerykańskich wobec ludności żeńskiej.

Tak się nawet szczęśliwie składa, że — jak oświadczył burmistrz Pecher — „władze amerykańskie nie

mają nic przeciw zakładaniu domów publicznych dla żołnierzy, jednakże pragnęłyby uniknąć, ze względu na amerykańską opinię publiczną, organizowania takich domów we własnym zakresie”.

Ależ naturalnie, to się da zrobić! Wspaniała misja dla służalców. Przed chadeckim kanclerzem Figlem i przed władzami austriackimi, których jedy na zdą się trochę od dawna stanowi umiowanie i przedłużanie pobytu amerykańskich wojsk okupacyjnych, rozpostarło się bardzo wdzięczne pole działalności — organizowanie domów nierządu. Na chwałę „amerykańskiego stylu życia”. PAL

SAMI PRZYZNAJĄ

Wojska amerykańskie w Korei stosują broń bakteriologiczną. Wojska brytyjskie na Malajach posługują się bronią chemiczną. Wbrew udowodnionym faktom, jedni i drudzy ogłaszają niezłone „sprostowania”, „dementi” i „zaprzeczenia”, mające wykazać, że są Bogu ducha winni.

Teraz zadał im klam ich najbliższy sprzymierzeniec — sztab generalny wojsk francuskich. W oficjalnym czasopiśmie francuskiego ministerstwa lotnictwa „Orion” ukazał się (w Nr 18) artykuł pt. „Broń nowoczesna”. Autor tego artykułu przypomina, że już w 1943 r. amerykańskie ministerstwo wojny stworzyło pierwsze laboratorium, zajmujące się badaniem problemów wojny bakteriologicznej. Zadaniem tych laboratoriów — pisze „Orion” — było znalezienie trucizny lub zaraźliwej, które można byłoby transportować samolotami, oraz ustalenie ilości niezbędnej do wywołania epidemii.

Czasopismo paryskich ludobójców Waszyngtonu stwierdza z zadowoleniem, że udało się wynaleźć „odpowiednią” truciznę, która razowana „CX-3”. Według wyliczeń płk. Mercha z amerykańskiej służby wojny

chemicznej (Chemical Warfare Service), jedna uncja tej trucizny może spowodować śmierć tysięcy osób. Jednocześnie „udokonałono” metody transportowania samolotami bakterii dżumy, cholery itd.

Wniosek „Orion” brzmi: „z tych „osiągnięć” amerykańskich pewnego dnia skorzystają również alianci USA...”

Czasopismo paryskich ludobójców nie powiedziało właściwie nic nowego. Przygwoździło jedynie — mimo woli — kłamstwa propagandy amerykańskiej, która wciąż jeszcze usiłuje wyprowadzić z zastosowania w Korei broni bakteriologicznej. Lecz z pewnością nie to było celem autora z „Orion”. Jego celem mogło być tylko wywołanie hysterii wojennej, mogła być tylko próba zastraszenia Francji czy — Wietnamu...

I ten cel nie będzie osiągnięty. Ludzkość nie da się ani zastraszyć, ani wymordować przez bakterie cholery czy dżumę, przez truciznę „CX-3” lub przez inne środki masowej zagłady „made in USA”. Los natomiast ludobójców — jak wykazał przykład hitlerowskich „speców” — jest przeciętny. (G).

RADIO

Na dzień 2 maja 1952 r. (piątek)
Na fal 1322 m.
Program dnia: 6.05 15.25 Wiadomości 5.05
6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.20 Koncert 6.10 Wszelchnia Radiowa
6.30 Koncert 7.20 Reportaż z Kolańskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga 7.35 Piosenki różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych 8.20 Utwory komp. słowiańskich 9.40 Radziecka muzyka filmowa 10.10 Aud. dla przedszkoli 10.30 Piosenki komp. polskich 10.55 „Wzryś fowce prace” — fragm. pow. St. Żeromskiego 11.15 Muzyka 11.45 Głos mają kobiety 12.15 Muzyka rozrywkowa 15.30 Aud. dla dzieci 16.20 „Laureaci tegorocznej muzycznej nagrody stalinowskiej” — aud. st. muz. w oprac. dr Z. Lisza 17.15 „Bracia syjamscy” — fragm. pow. St. Żeromskiego 17.25 „Ewolucja” wczoraj i dziś 17.35 Rozmawiamy z korespondentami 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa 18.00 „Na szerokim świecie” 18.20 Muzyka operetkowa 18.50 „O tym i o tym” — aud. J. Krasowskiego 19.00 Muzyka dla wszystkich 20.30 Kwadrans muzyki tanecznej 20.45 Koncert symfoniczny 22.20 Aud. literacka.

Na fal 367 m.
Program dnia: 6.00 13.25 Wiadomości 5.05
6.30 7.55 17.00 21.00 23.50
5.20 Koncert poranny 6.15 Piosenki różnych narodów 6.50 Muzyka ludowa do tańca 7.20 Tańce i piosenki ludowe 7.35 Piosenki różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 13.30 Wszelchnia Radiowa 13.45 Muzyka symf. 14.30 Koncert 15.10 „Defilada” — fragm. pow. Janusza Przymanowa 15.30 Aud. dla dzieci 16.00 Wszelchnia Radiowa 16.20 Dziennik warszawski 16.35 L. Różycki: Fragment z baletu „Pan Twardowski” 16.45 Pog. sportowa 17.15 Piosenki P. Czajkowskiego 17.35 Radziecka muzyka rozrywkowa 17.45 Reportaż literacki 18.00 Koncert dawnej muzyki polskiej XVII wieku 18.30 Wszelchnia Radiowa 18.50 Koncert 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Ludzimy plan 6-letniego 20.40 „Pamiętniki, które oskarżają” (prace konkursowe słuchaczy kursów początkowego nauczania) 21.30 Polskie utwory fortepianowe 22.15 Reportaż z Kolańskiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga 22.30 Z cyklu „Sonaty Griega” — Sonata skrzypcowa op. 13 23.00 Koncert.
Polskie Radio zastrzegło sobie możliwość zmian w programie.



Rozdział dwudziesty.

Zanim nadeszły żniwa Grünbach zapełnił się ludźmi jak dzieła wyrośniętym ciastem. Wiadomość o zamożnym miasteczku rozszalała się po całym kraju i poruszyła wielu ludzi, którym okupacja przekreśliła wszelkie rachunki. Ci, którzy osiedlili się tu wcześniej, oddawali w swych listach pięknych barw. Sami już swoje złapali, niechże i inni skorzystają. Przedsiębiorcy, którzy stracili swoje warsztaty pracy, drobni kupcy, którym zostały w sklepach tylko puste półki, ich pomocnicy, marzący o samodzielnym, jeszcze nie określonej egzystencji, typy pasyżujące na każdej zmianie rządów, ludzie, którzy muszą za sobą zatrzeć ślady nieszczęśliwych okupacyjnych lat i oddać się jak najbardziej do miejsc, gdzie ich za dobrze znają, ci wszyscy zjeżdżali się kupą, obchodzili, weszli, by w końcu wymachiwać radośnie dekretami i osiedlić się na dobre. Podejrzanie dużo osiedleńców zgłaszało się z dzielnicy, z której pochodził Trnec, wydawało się, jakby do Grünbachu spłynęła cała południowa część Podoli.

Bagar marszczył nad nimi czoło, mrużył oczy i ukęcał guziki przy maszynie, by je niemal co wieczór przyszywać. Chciałby móc każdemu z nich zarządzić do środka, żeby wiedzieć kim jest, co tu będzie robić, ale cóż, człowiek człowiekowi nawet do kieszeni zarządzić nie jest w stanie!

Kiedy zaglądał tu czasem przewodniczący okręgowej komisji Galczyk, uskarżał się:

— Co ja mam robić z tymi tykami? Będą z nich kiedyś solidni osadnicy pogranicza? Nie. Każdy myśli tylko o tym, żeby sobie napchać kieszenie, a kiedy nie będzie już czym, uciekną. Czy mam tu robotników? Wszystkiego osiem, czy dziewięć. Mam rolników? Jednego jednego. Jak mam zakładać partię? Przecież nie wystarczy mi nawet ludzi do komitetu!

Niedźwiedziowy Galczyk, morawski Słowak tak jak i Bagar, z głową tyłą i okrągłą jak armatnia kula, sam szybki jak pocisk w locie, były ro-

(Przedmieście Pragi, przyp. tłum.).

1 MAJA — WSPANIAŁY DZIEŃ POKOJU, RADOŚCI I SIŁY

Mieszkańcy Kielc i Radomia godnie uczcili Święto Pracy w Radomiu

Kielce

Po raz ósmy w wolnej, Ludowej Polsce budzą się 1 maja w radomskim nastroju cała Kielecczyzna. Miasta, miasteczka i wieś zmieniły wygląd — odświętnie przybrane girlandami zieloni dymy. Białe — czerwone i czerwone flagi wiszące na wieżach. Niejedna z ulic wyglądała jak barwne przejście dla wesołego korowodu. Wszystko dokoła tętno radości i szczęścia obchodzonego dnia. Zainstalowanym głośnikom płynęły od samego rana wesołe i skoczne melodie ulubionych piosenek podkreślające jeszcze bardziej radosny nastrój dnia.

Specjalnie bogato udekorowano ul. Sienkiewicza, na którą przeciętnie transparenty z hasłami 1-majowymi. Na frontonach domów widać artystyczne dekoracje wykonane przez zakłady pracy i instytucje, z hasłami i meldunkami o wykonanych zobowiązaniach przez świat pracy Kielc.

Wzdłuż ulic ciągną grupami i pojedynczo na miejsce zbiórki przechodnie. Punkty zbiórki manifestantów: Plac Leonarda i ul. Kościuszki, Plac Partyzantów i ul. Daszyńskiego, ulice przy Domu Młodzieży, na placu Zamkowym, na ul. Zagórskiej — zaledwie się szybko. Napływający ze wszystkich stron przyległymi ulicami robotnicy kieleckich zakładów pracy, pracownicy różnych instytucji i urzędów formują się tu w długie szeregi.

Las szturmów i barwnych transparentów powiewa nad głowami gromadzących się. Z megafonów płynnie muzyka przeplata się z chwila nadawanych komunikatów przez organizatorów poszczególnych grup.

Uwaga! uwaga! Pracownicy zakładów drzewnych formują się po lewej stronie placu u wylotu ulicy...

Wesołe, o roześmianych twarzach postacie przylgają się raz po raz do szeregów swych kolegów z zakładów pracy i szkół.

Na krótko przed godziną 9 wykończono ostatnie fragmenty głównej dekoracji punktu, gdzie odbędzie się za kilka godzin najważniejsza część manifestacji. Duża trybuna na ul. Sienkiewicza, na przeciwko kina „Warszawa” tonie w zieleni i czerwieni. Wokół, równie bogato przystrojono sąsiednie domy, okna, balkony. Witriny sklepów udekorowano portretami dostojników państwowych.

Wzdłuż całej trasy, której za chwilę maszerować będą tłumy manifestantów zebrały się liczne rzesze publiczności. Miejsca, skąd najbardziej dokładnie widać będzie cały pochód zajęto znacznie wcześniej. Na trybunie zajmują miejsca przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej, Kom. Woj. i Miejskiej PZPR, przedstawiciele MRN, Woj. Kom. Obr. Pokoju, organizacja masowych, zw. zawodowych, ZSL i SD, przedstawiciele wojska, młodzieży oraz pracobników pracy kieleckich zakładów. Obok trybuny zajęły miejsca orkiestry, które przegrywają do marszu manifestującym tłumom.

Dochodzi godzina 10. Z daleka widać zbliżający się pochód. Tętno marsza staje się coraz wyraźniejsze. Już ukazują się pierwsze, powiewające na wietrze szturmówki. Są coraz bliżej.

Na czele pochodu maszeruje barwna grupa pocztów sztandarowych. Przed trybuną pochylają się szturmówki. Pierwszą oddział pochodu 1-majowego otrzymują rzesze brawa. Nagle zrywa się okrzyk, który podchwytują wszyscy manifestanci w szeregach, na trybunach i zgromadzeni wzdłuż całego pochodu.

Stalin — Bierut — Pokój. Potężny

okrzyk wypełnia ulice i sąsiednie place. Zwartymi grupami, pięknie i elastycznie, jak na pokazie sportowym maszerują osemki kieleckich sportowców, pięściami, piłkarzy i ciężkoatletów. Za tą malowniczą grupą, kroczącą w barwnych sportowych strojach, maszeruje w czapach młodzież z roześmianymi twarzami pod rozpiętymi na wietrze transparentami.

Bohaterką zalogę robotników kieleckich zakładów pracy ludność wita długo niemilkającymi okrzykami. W pierwszym szeregu kroczą przodownicy.

Długim szeregiem ciągną się grupy pracowników zakładów produkcyjnych niosące transparenty z meldunkami i meldunkami o bogatych osiągnięciach. Orkiestra gra marszowe melodie. A oto zmienia się całkowicie wygląd nadszających grup manifestantów. Tysiącami mieniących się barw kroczą delegaci wsi kieleckiej, Regionalne stroje, ludowe pasiały i girlandy zieleni i kwiatów tworzą jakby barwny bukiet. To reprezentanci spółdzielni produkcyjnych, Państwowych

Gospodarstw Rolnych i indywidualnych przybyli na ten uroczysty dzień, by wziąć udział w pochodzie.

Wzrok nie nadąża chwytając nazw wypisanych na niesionych w pochodzie tablicach. Nazwy spółdzielni są dobrze znane. Ich członkowie pierwsi w województwie ukończyli siewy realizując w ten sposób przedterminowo zobowiązanie dane Prezydentowi, jako dar urodziny wy. Teraz z dumą przyjmują owacje zgromadzonych na trasie pochodu mieszkańców Kielc.

Korowód urywa się. Charakterystyczny brzęk uderzanych o bruk kopyt końskich dochodzi już z oddali. Teraz defilują banderki konne, za nimi traktory, udekorowane wozy, na których barwnie odcinają się liczne makiety.

Wspaniały 1-majowy pochód zbliża się ku końcowi. Dzień radości trwa jednak dalej. Po południu, przygotowane w różnych punktach miasta place na zabawy i występy ludowe zaroją się publicznością dając jej wiele niezapomnianych wrażeń. Radość wypełnia szczęśliwy dzień 1 Maja.

w Radomiu

W dniu Święta, już od wczesnych godzin porannych, ulice Radomia wypełniły się tłumem spieszących ludzi: to robotnicy, pracująca inteligencja, młodzież, dążyli do swych punktów zbornych. Z łopocącymi na wietrze sztandarami, chorągiewkami i transparentami, usmiechnięci, przy dźwiękach orkiestry ustawiali się w równych szeregach, by przeddefilować w radomskim pochodzie przed przedstawicielami partii politycznych, władz państwowych, organizacji społecznych.

W perspektywie wspaniale udekorowanych budynków wyznaczających trasę defilady, zbliża się do trybuny czoło pochodu: to pocztu sztandarowe partii politycznych, organizacji młodzieżowych, kobiecych i społecznych. Tuż za nimi, przy dźwiękach orkiestry młodzieżowej maszeruje wita ludzmi oklaskami grupa przodowników pracy. Zwartą grupą idzie kolumna sportowa. Również wybiłają tak słuchacze Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej i Szkoły Felczerskiej. Dziarsko prezentują się przyszyli nauczyciele — uczniowie Liceum Pedagogicznego. Odrębną, znaczną grupę tworzą pracownicy Zakładów Metalowych; wśród nich wybiła się barwna plama grupa kobiet w białych bluzkach i czerwonych chusteczkach na głowach. Za nimi, poprzedzani orkiestrą Radomskich Zakładów Obojowa, idą pracownicy Radomskich Zakładów Drzewnych, Garbarskich, dalej robotnicy Odlewni Radomskich, Fajans i II, TOR-u, hut „Zar”, spółdzielni pracy „Sport” i wielu, wielu innych.

Przed trybuną i wzdłuż ulic gęsto „obstawionych” widzami, defilują długie kolumny. Raz po raz rozlegają się okrzyki, wznoszone i szeroko podchwytywane przez tysiączne tłumy.

Stalin — Bierut — Pokój, to słowa, które głośno i radośnie rozbrzmiewają na całej trasie pochodu.

Niesposób jest wliczyć wszystkich instytucji i organizacji, które brały udział w defiladzie. W równym rytmie, niosąc liczne transparenty z hasłami i wynikami swych osiągnięć produkcyjnych maszerują pracownicy ZWAT T-9, Wytwórni Części Zamiennej, Przetworni Owocowo - Warzywniczej, Centrali Skór Surowych itd.

Nadążająca kolumna młodzieżowa po przedana jest zwartymi szeregami pracowników PKP. Radomscy kolejarze witają się oklaskami. Entuzjastycznie przyjmowana jest młodzież: Liceum

Konopnickiej, dalej Liceum Wychowawczy Przedacholi, Średnia Radomska Szkoła Żeńska. Świątelnia znową postawę prezentują dźwięki harcerskie.

W pochodzie nie zabrakło także delegacji chłopskich, pracowników PZPR i CRS, ludzi nauki i sztuki (plastycy, tacyści teatru, filmowcy).

Oto defiluje służba zdrowia: lekarze, pielęgniarzy — w białych fartuchach, alej pracownicy Centropreżyta, Centralnego, pracownicy aptek, służba i promienicy szpitali itd.

Łopoczą na wietrze transparenty i meldunki. Las czerwonych i białoczerwonych oraz błękitnych szturmówek raz po raz pochyla się przed trybuną. Korowód defilujących przepływa niesiony w pochodzie pomysłowe karykatury anglosaskich imperialistów i majęcieli pokoju.

Nieprzerwanymi brawami i oklaskami witani są idący w pochodzie. Oto grup pracowników ZBM, elektrowni, zwozagi Marywilu, PSS, dalej pracownicy sądu, bankowcy, robotnicy i pracownicy z Radomskiej Wytwórni Papierów, Browaru Państwowego i wielu, wielu innych. Ulica rozkłada sztandarami i lenię mundurów. To maszeruje milicja z kadr SP. Publiczność rozstąpiła wzdłuż trasy gotuje im serdeczne uściski.

Pochód, który ciągnął przez kilkanaście ulicami Radomia zamykają kolumny bander, pojazdy mechaniczne i młodsza działająca szkoła, oraz wznoszące podziw swą dzielą postawę — oddziały ORMO.

Wystawa pierwszomajowa radomskich artystów i amatorów

W kilku salach radomskiego Muzeum Miejskiego miejscowe Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych stworzyło wystawę pierwszomajową radomskich artystów i amatorów.

Na wystawie, która trwać będzie przez cały maj, zgromadzone 45 prac plastyków i 25 prac amatorów. Najliczniej reprezentowane są prace plastyków: prof. Dobrowolskiego — laureata nagrody państwowej, Miłom Krysińskiego, Hermanowicza, Zajackowskiego i amatorów Gązgo, Barwera i Sierocińskiej. (td)

Wielkie fabryki - piekarnie powstaną w tym roku w Szydłowcu i Ożarowie

Do rzędu najpoważniejszych inwestycji budownictwa użyteczności publicznej jakie prowadzi się na terenie zaniedbanych komunalnie wsi kieleckich się budowa 2-ch piekarni-gigantów w Szydłowcu pow. radomskim i Ożarowie pow. opatowskim.

Fabryki-piekarnie, których budowa kosztować będzie 2 miliony złotych zaprojektowane są według nowoczesnych zasad mechanizacji w piekarni

twie i posiadają najnowsze założenia urbanistyczne.

Rozwiązania konstrukcyjne dla poszczególnych pomieszczeń przewidują wszelkie wygody komunalne dla pracowników piekarni, jakich brak odczuwano dotychczas w klasycznych tego rodzaju placówkach niedbale urządzonej przez prywatnych właścicieli. Piekarnie-giganty posiadać będą łączną kubaturę 6 tys. m sześciennych, całkowicie zmechanizowane procesy wypieku, piecownię 6 na 6 m, dużą wygodną pracownię o powierzchni ponad 120 m kw., magazyny główne, pomocnicze, ekspedycje, ogostygnię, kantorki, łazienki i wszystkie inne urządzenia sanitarne.

Konstrukcja murowanego bloku wyeliminuje całkowicie niemal możliwość powstania pożaru.

Pracownia, zasadniczy dział piekarni-giganta posiadać będzie oświetlenie boczne i górne.

Piekarnie, których zdolność produkcyjną oblicza się na 5 ton różnorakiego pieczywa dziennie, będą ogrzewane centralnie.

Tad.

H. B. koresp.

TRZEBA Z TYM SKONCZYĆ

SANDOMIERZ. Trzeba z tym skończyć i to raz na zawsze. Z niepunktualnością, lekceważeniem i złą wolą aktywistów kulturalno-oświatowych, którzy niepoważnie podchodzą do pracy. To zle świadectwo wystawili sobie instruktorzy i referenci k. o. 21 kwietnia br. W dniu tym zwolana była na godz. 10 n. rada, na której omawiane miały być zadania na najbliższy okres. Około 11-ej na sali było zaledwie kilka osób. Po licznych telefonach i monitach przybyli przedstawiciele... 13 zakładów pracy. Inni nie przyszli, nie uważając nawet za stosowne usprawiedliwić się, mimo iż kierownictwo Domu Kultury rozesłało zaproszenia na naradę na 10 dni naprzód. Naprawdę wstyd.

G. Z. Koresp.

LEPIEJ NA WSPÓLNYM NIŻ NA SWOIM

PINCZÓW. Wszystkie spółdzielnie produkcyjne w powiecie pińczowskim (a jest ich 7) dokonały już obliczeń dniówek obrachunkowych. Wahać się one od 14,67 zł (w Dziekanowicach gm. Sanecygnów) do 20 zł (Wojślawice gm. Chroberz). Po 18 zł wypadła dniówka w spółdzielniach produkcyjnych Modzawy Dużej i Złota. W Kozubowie dniówka wynosi 18,35 zł. W Niegosławicach gm. Złota — 17 zł., w Pelczyskach zaś — 15,50 zł. Na wyróżnienie zasługują ob. Józef Sokół ze spółdz. prod. w Pelczyskach, którego realny dochód wyniósł o prócz należnej mu sumy w gotówce, 30 kwintali zboża, 150 kg cukru, 30 q ziemniaków, oraz znaczną ilość paszy dla inwentarza.

K. Szkadł. koresp.

CORAZ WIĘCEJ ŚWIETLIC

KOZIENICE. Podawaliśmy już wiadomość o otwarciu wzorcowej świetlicy gromadzkiej w Janikowie. Ostatnio, podobną świetlicę otrzymała także gromada Wola Łasztorna. W bieżącym kwartale wzorcowe świetlice będą uruchomione w spółdzielni produkcyjnej w Bobrownikach, w PGR-e w Policznie i w gromadzie Brzoza.

Tok. koresp.

Po kursie zabawkarskim



PSS zorganizowała kurs zabawkarski dla swoich członków w dniach od 4 marca do 4 kwietnia br. Uczestniczący kursu wykonywali wiele bardzo ładnych i estetycznych zabawek, które zdobli obecnie wystaw: sklepu PSS, ur 78 przy ul. Żeromskiego 41. Na zdjęciu fragment okna wystawowego.

Fot. Ren.

PRZYSZLI FACHOWCY Z TECHNIKUM SKÓRZANEGO poznają tajniki produkcji

— Siedziałem w gabinecie dyrektora, czekając na przewodniczącego ZS ZMP. Dyrektor Kielich opowiadał mi historię technikum...

Mieści się ono na ul. Słowackiego i powstało niedawno, bo w 1950 r., a po roku połączono je ze szkołami podobnego typu. Początki — jak zwykle — były ciężkie, tak dla kierownictwa, jak i dla samych uczniów, z których większość to sieroty i półsieroty. Młodzież nie miała ubrań, zakład odczuwał dotkliwy brak wykładowców.

„Dla chłopców, nie ma nic trudnego” — powiada przysłówie. I rzeczywiście. Partia i czynniki oświatowe przyszyły z pomocą nowozałożonej szkole. Sprawy materialne zostały zaspokojone.

Młodzież przyjechała bardzo zadowolona. Miała duże zalety i niedbana. Miała duże zalety i niedbana. Ale i na to znalazłono radę. Profesorowie zostawali po lekcjach i odrabiali z uczniami zadania.

Takie były początki... Na korytarzu gwar. Chłopcy i dziewczęta żywo rozmawiają o lekcjach. Ze szkolnego studia uczniowie nadają audycję. Do świetlicy schodzą się wszyscy, żeby posłuchać i porozmawiać.

— Ja wstąpiłem do ZWM — odpowiada o swej przeszłości Woźniowski — zapisałem się później do szkoły w Zgorzelcu. Nie miałem rodziców, a mimo to wychowałem się. Wychowałem mnie organizacja.

Wzruszające są wypowiedzi uczniów. To ich przeszłość, ciemna, daleka, bezpamiętna. A przyszłość...

— Po skończeniu szkoły dołożę wszelkich sił, aby spłacić dług zaciągnięty względem Ojczyzny... — Podjęliśmy zobowiązanie ku czci 60 rocznicy urodzin Prezydenta i święta 1 Maja na łączną sumę 154 tys. zł. Zobowiązania nasze realizujemy po lekcjach — mówią...

Taka jest młodzież technikum skórzanego w Radomiu, pełna zapału do twórczej pracy. Chłopcy i dziewczęta tworzą grupy produkcyjne współpracujące ze sobą. Hasło współzawodnictwa rzucił zetempowicz Wiński. Na dziale galanterijno-rynskim panuje pośpiech. Irena Walczyk z klasy I-a kończy 7 torebek, a brigada Siemieniuka już 50-ty kan-tar.

Jeszcze raz zaglądamy do świetlicy. Chłopcy opowiadają z dumą o swoim mieszanym 100 osobowym chórze, o życiu świetlicowym...

— W czasie zajęć świetlicowych nikt nie próżnuje. Jedni grają w szachy, szachy, czytają prasę, inni robią lekcje. Ostatnio literaturę nas ewolucja w przyrodzie i teorię Darwina. Na te tematy urządziliśmy kilka pogadanek.

Dużo zadowolonych młodzieży technikum Radomskim Zakładom Rymarskim, które troskliwie opiekują się szkołą, dostarczając materiałów do ćwiczeń. Szkoła utrzymuje kontakt ze szkołą w Gottwaldowie, w której dyrektorem jest znany radomianin dyr. Balcerak. Obopólna wymiana oświadczeń daje ogromne korzyści radomskiej szkole i przyczynia się do zacieśnienia i pogłębienia przyjaźni między uczniami czechosłowackimi i polskimi.

Olcak — km.

Przez SPORT do zdrowia!

OGŁOSZENIA DRUBNE

LOKALE

Zamienię mieszkanie w Kielcach na mieszkanie Radom. Wiadomość: „Życie Radomskie”.

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez PGRN — Gzowiec powiat Radom, na nazwisko Rezińska Irena. p.16001

Zgubiono legitymację służbową Nr 40 wydaną przez Zakłady Metalowe w Radomiu, na nazwisko Gortczyńska Maria. p.16001

Zgubiono portfel z dowodami, kartę meldunkową Nr K. XI/13000 wyd. przez ŚR w Radomiu, bilet kolejowy miesięczny i inne drobne dowody na nazwisko Małach Witold. p.16001

Zgubiono legitymację fałszywną diablon wydaną przez Zakłady Metalowe w Radomiu, na nazwisko Michał Krystyna. p.16001

Zgubiono zaświadczenie o rejestracji w skowej wydane przez prezydium MRN, na nazwisko Sambor Lech, zam. Radom. p.16001

Zgubiono kartę meldunkową Nr K. IX/13000 na nazwisko Kieraskiewicz Henryk, zam. Radom, Zakładowe gmina Kowala. p.16001

Zgubiono legitymację Związków Zawodowych, na nazwisko Winiarska Maria. p.16001

Zgubiono przepustkę działową ZM — Radom, na nazwisko Płuch Jan. p.16001

Zgubiono kartę meldunkową i inne dowody, na nazwisko Banaszkiewicz Karol, ul. Mierzeja Tyńska, gmina Kuzki, pow. Radom. p.16001

25.IV. zgubiono zegarek męski, kieszonkowy, mark. „Tissot” wraz z dewiszem „Za naszą i waszą wolność”, zam. Radom, Złotowicego 22 (dawna Gólszewska). p.16001

Zewsząd i o wszystkim

WYKONANE ZOBOWIĄZANIE KOZIENICE. Dzieci ze szkoły podstawowej w Janikowie (pow. koziński) złożyły meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia Międzynarodowego Święta Robotniczego. Wykopali one mianowicie rowy przeciwpożarowe na długości 450 metrów (w lesie), oraz zebrały 300 butelek, po sprzeczaniu których kupią piłkę do siatkówki.

Tok. koresp.

KONTRAKTUJĄ TRUSKAWKI TCZÓW. Chłopi z gromad: Józefów, Janów, Lucin, Podgóra, Malanów, Julianów i Wincenów w pow. kozińskim przystąpili już do kontraktowania truskawek. Dotychczas kontraktowano 80 tys. kg, przy czym spółdzielnia Samopomoc Chłopska udzieliła chłopom zaliczki na ogólną sumę 72 tys. zł. Wymienione gromady są głównym dostawcą truskawek do Radomia. Zaznaczyć trzeba, że w ub. roku rolnicy dobrze wywiązali się z przyjętych na siebie zobowiązań, dostarczając do punktów skupu kilkakrotnie więcej tych owoców, niż kontraktowali.

J. Piet. koresp.

SIEWY NA UKONCZENIU BRZEŹNICA. Chłopi z gminy Brzeźnica wykonali już siewy wiosenne w przeszło 60 procentach. W miejscowościach położonych na ziemiach piaszczystych jak np. gromada Brzeźnica czy Psary, obsiewanie pól zostało już całkowicie zakończone.

MIŁOSNYCZY SPORTU LOTNICZEGO RADOM. Staraniem zarządu kół Ligi Lotniczej nr. 6 przy Państwowych Szkołach Przemysłowych w Radomiu przeprowadzono kurs wstępnych wiadomości lotniczych, obejmujący budowę samolotu, aerodynamikę, mechanikę lotu, spadochroniarstwo i silniki lotnicze. Kierownikiem kursu był ob. Kowalczyk, wykładowcami zaś: ob. Czwartosz, Pacholczak i Sitarz — konstruktor samolotu WS-1 „Komar”. Przewodnikiem został Adam Wróbel z PSP. Na kurs uczęszczało 56 osób z PSP i Liceum im. Konopnickiej.

P. J. koresp.

A GDZIE KOMISJA SANITARNA? PRZYSUCHA. Na placu im. Marchlewskiego w Przysusze znajduje się studnia, z której mieszkańcy pobierają wodę do picia. Studnia ta nie jest nakryta, co po pierwsze: niegodne jest z obowiązującymi przepisami sanitarnymi, po drugie: zagraża bezpieczeństwu bawiących się w pobliżu dzieci. Wiadomość tę podajemy pod rozwagę prezydium Gminnej Rady Narodowej w Przysusze, zwłaszcza zaś komisji sanitarnej, która czuwać winna nad czystością i stanem higienicznym osady.

H. B. koresp.

KONKURS DLA ZBIERACZY ODPADKÓW UŻYTKOWYCH Celem spopularyzowania zbiórki odpadków użytkowych i zachęcenia do tego jak największej rzeszy pojedynczych i prywatnych zbieraczy za rząd Oddziałów Wojewódzkich Centrali Odpadków Użytkowych w Łodzi i Poznaniu, ogłoszono konkurs, który trwa od połowy kwietnia do 10 maja r.b.

Dla zwycięzców konkursu przeznaczono wiele cennych nagród, jak np. motocykl, radioodbiornik, zegarek, rowery, teatki, wieczne pióra itp. oraz 300 książek.

Warunki konkursu podaje Woj. Oddział COU w Radomiu, ul. Traugutta 39, tel. 19-24. (KW)

Dzień Radomia

ANALIZY wykonania zobowiązań i planów produkcyjnych za I kwartał dokonano na naradzie zorganizowanej przez zakłady garbarskie.

W UBIEGŁYM tygodniu w Ubezpieczalni Społecznej został otwarty

©©iGDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — „Tak będzie” — Simonowa

KINA
Baltyk — „Dziubars” — prod. radzieckiej
Hel — „Dziwczyna o białych włosach” — prod. chińskiej

APTEKI
Spół. apteka nr 8 (Świerczewskiego 36) i 15 (pl. 3 Maja 1)

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda 10 27

WYSTAWY
Muzeum — ul. Nowotki 12 — Wystawa malarzy radomskich.

Kielce
Teatr im. St. Żeromskiego — „Trzydzieści srebrników”

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda 10 13

Druk. RSW „PRASA” — Marszałkowska 3/8 3-B-17433

(s. h.)